



Poprostu

STUDENCKIE CZASOPISMO SPOŁECZNO-LITERACKIE



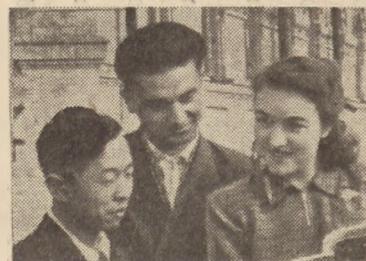
Dziś w numerze czytają:

o równym starcie
i różnych drogach
dwóch ludzi...

na str. 3

o tym jak
patrzyli
na Amerykę
w ciągu 100 lat
wielcy pisarze...

na str. 4

o tym jak
uczy się Wiktor
STUDENT
Moskiewskiego
Instytutu
Ekonomicznego...

na str. 7

Z doświadczeń sportu radzieckiego

Rok minął od pobytu delegacji polskich działaczy sportu w Związku Radzieckim, gdzie zapoznaliśmy się z organizacją i osiągnięciami w sportu radzieckiego. Sport radziecki zajmuje przodujące miejsce w świecie, o czym najlepiej świadczą wspaniałe wyniki sportowców ZSRR na XV Igrzyskach Olimpijskich. Po przyjęciu członkowie delegacji opublikowali sporo materiałów o doświadczeniach sportu w Związku Radzieckim. Jednak w praktyce sportu polskiego niewiele korzysta się jeszcze z tych doświadczeń w zrzeszeniach sportowych.

Niektórzy „działacze” twierdzą, że sport Polski Ludowej nie jest w stanie korzystać z wzorów sportu radzieckiego, który ma inne niż my — „specjalne” warunki rozwoju i posługuje się „specjalnymi” metodami, które są nie do zrealizowania w naszych warunkach. Spróbujmy rozpatrzyć to zagadnienie na przykładzie organizacji w sportu na radzieckich wyższych uczelniach.

ŹRÓDŁA OSIĄGNIĘĆ

Przeszło 80 proc. studentów w Związku Radzieckim bierze czynny udział w sekcjach sportowych dobrowolnego zrzeszenia sportowego „Nauka” (uczelnia typy ogólnego, ekonomicznego i politechnicznego), „Iskra” (uczelnia pedagogiczna) i „Medyk” (uczelnia medyczne). W wyniku pożądanego umasowienia sportu osiągnięto również b. wysoki poziom wyników. Np. w Moskiewskim Instytucie Energetycznym w biegu na 800 m aż 15 studentów osiąga czas poniżej 2 min., rekord zaś uczelni na tym dystansie wynosi 1:53,2, a rekord w trójskoku — 14,38 m. Podobne wyniki są na innych uczelniach.

Ruszymy do Wielkiej Sztafety Pokoju

Idąc za wezwaniem SFMD, w związku z mającym się odbyć 12.XII. w Wiedniu Kongresem Narodów w obronie pokoju, ZMP organizuje przy współudziale organizacji sportowych i masowych oraz Komitetów Obróńców Pokoju w dniach od 20 do 27.XI. Wielką Sztafetę Pokoju, która obok Sztafet wielu innych krajów przekaże Kongresowi pozdrowienia i meldunki o pracy młodzieży polskiej dla pokoju.

Sztafeta wyruszy i zdać będzie poprzez powiaty do województw, a następnie trasą główną do Stambu. Poprzedzona ona będzie masówkami i zgromadzeniami młodzieży i całego społeczeństwa.

IAN RUNOWSKI
Wicedyrektor Departamentu Wyszczolenia Sportowego GKPF

Podstawą osiągnięć sportu na wyższych uczelniach jest:

- szeroka praca agitacyjno-propagandowa Komsomolu, kadry pedagogicznej i aktywności sportowego, wyjaśniająca zadania, korzyści i potrzebę uprawiania sportu,
- wzorowa praca katedr wychowania fizycznego (u nas: studia wf) realizujących obowiązkowe wychowanie fizyczne na I i II roku studiów,
- oparcie pracy sportowej zrzeszeń na podstawowej jednostce organizacyjnej studentów — grupie studenckiej, troskliwa opieka nad uzdolnionymi sportowcami.

Czy w naszych warunkach można się oprzeć na wymienionych doświadczeniach sportu radzieckiego? Można i trzeba.

METODY PRACY

Podstawy wf i sportu dają studentom radzieckim katedry wf. Otoczone są one opieką władz uczelni, a przedmiot wf jest traktowany na równi z każdym innym przedmiotem. Katedry wf nie ograniczają się tylko do przygotowywania studentów do zdobycia norm GTO, ale starają się rozwijać zainteresowania sportowe młodzieży, wprowadzając w ramach zajęć wf specjalizację w różnych dyscyplinach sportowych. Kierownictwo katedry współpracuje ściśle z radą kół sportowego, ustalając wspólny plan pracy Rada Kół sportowego organizuje imprezy sportowe dla katedry wf.

Praca zrzeszenia sportowego opiera się na grupach studenckich. Każda grupa wybiera fiz-orga (u nas: organizator sportowy), który w oparciu o komsomolców kieruje życiem sportowym grupy. Grupy biorą udział w uczelnianych mistrzostwach międzygrupowych o tytuł mistrzowskiej grupy uczelni. Czynni sportowcy zorganizowani są w sekcjach sportowych według poszczególnych dyscyplin, gdzie pod kierownictwem instruktorów zdobywają techniczne podstawy danej gałęzi sportu. W wyniku zawodów międzygrupowych i zawodów wewnątrz poszczególnych sekcji Rada uczelnianego kół sportowego (u nas: Zarząd Kół AZS) wyznacza najbardziej uzdolnionych i pracowitych sportowców w ramach każdej sekcji do tzw. sekcji centralnych. Sportowcy tych sekcji otrzymują opiekę trenerską i reprezentują uczelnię we wszelkich zawodach na zewnątrz. Prawo awansu do sekcji centralnych i zaszczyt reprezentowania uczelni jest potężnym bodźcem do podnoszenia poziomu sportowego radzieckich sportowców na wyższych uczelniach. Na otwarcie i zakończenie każdego roku akademickiego organizowane są sparta-

demickiego organizowane są sparta-kiady uczelniane, w których może wziąć udział każdy sportowiec uczelni. Szeroko rozwinięta jest propaganda sportu: tablice uczelnianych, wydzielonych, grupowych rekordów, fotogazetki popularizujące człowiek sportowców uczelni, gazetki sportowe, wyniki współzawodnictwa sportowego. Każdy sportowiec ma książeczkę zawodnika — sprawdzian jego pracy i wyników.

Czy w naszych warunkach można w ten sposób zorganizować pracę studiów wf i uczelnianych instancji AZS? Można i trzeba.

PRZODUJĄ KOMSOMOLCY

Trudno wyobrazić sobie rozwój sportu na uczelniach radzieckich bez kierownictwa i pomocy Komsomolu. Instancje Komsomolu delegują komsomolców do pracy w zrzeszeniu sportowym uczelni, systematycznie kontrolują wykonanie powierzonych im zadań, mobilizują studentów do imprez sportowych, realizując rzucone 20 lat temu przez Komitet Centralny WŁKZM hasło: „Każdy komsomol — sportowcem”. Większość przodujących sportowców to równocześnie aktywni Komsomolcy i przodownicy nauki.

Uprawianie sportu, szlachetna walka o wyniki sportowe, o przodownictwo sportowe jest sprawą honoru każdego radzieckiego studenta. Sport zachęca do nauki, gdyż student, który ma choć jedną ocenę

dostateczną, traci prawo udziału w życiu sportowym aż do chwili poprawy na stopień dobry lub b. dobry.

Czy uczelniane organizacje ZMP są w stanie zwiększyć swoją opiekę nad sportem studenckim zapewniając mu właściwy rozwój? Czy aktywni Komsomolcy ZMP winni przodować w sporcie? Mogą i powinni, wzorując się na przodującej w świecie organizacji młodzieży — Komsomole.

DLA ROZKWIĘTU POLSKI LUDOWEJ

Umasowienie sportu — mówił towarzysz Bolesław Bierut — objęcie wychowaniem fizycznym najszerzych rzesz ludzi pracy miast i wsi, a zwłaszcza młodzieży, stanowi nie tylko poważny czynnik poprawy stanu zdrowotnego ludności, ale czyni ją również zdolną i sprawną do wykonania wielkich zadań, stojących przed narodem polskim na jego drodze do nowego życia, do wzmocnienia siły, dobrobytu i kultury Polski Ludowej.

Polska Ludowa zapewniła młodzieży szerokie możliwości rozwoju życia sportowego. Głębią troską otacza kulturę fizyczną i sport naszą Partia. Sportowcy Związku Radzieckiego po bratersku dzielą się z nami swoimi bogatymi doświadczeniami. Sport studencki wprowadził już w życie szereg doświadczeń radzieckich, szczególnie na szczeblu centralnym. Trzeba, aby doświadczenia te znalazły swoje miejsce na uczelni, aby zacząć wprowadzać je w życie, zapoznać z nimi ogół studentów.

Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu

1.

Sila Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego polega na tym, że w działalności kieruje się marksistowsko-leninowską teorią, że jej polityka opiera się na naukowym poznaniu i wykorzystaniu w interesach społeczeństwa praw ekonomicznego rozwoju.

Towarzysz Stalin w genialnym dziele „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” zbadał wszechstronnie prawa rządzące produkcją socjalistyczną i podziałem dóbr, uzasadniał naukowe podstawy rozwoju ekonomiki socjalistycznej, wskazał drogę do stopniowego przejścia od socjalizmu do komunizmu.

Olbrymym wkładem w marksistowską ekonomię polityczną jest odkrycie przez towarzysza Stalina podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu.

Chcąc prawidłowo kierować masami, musi partia poznać i uwzględnić wszystkie prawa ekonomiczne, działające przy socjalizmie. Ale z całokształtu praw ekonomicznych socjalizmu należy wyodrębnić jedno — główne, zasadnicze prawo ekonomiczne socjalizmu, które określa istotę socjalistycznego sposobu produkcji, które daje klucz do zrozumienia i objaśnienia wszystkich praw panujących w ustroju socjalistycznym.

Towarzysz Stalin rozbił pogląd poszczególnych ekonomistów, którzy uważali, że w socjalistycznym społeczeństwie działa nie jedno, a kilka podstawowych praw ekonomicznych. Towarzysz Stalin udowodnił, że twierdzenia te nie są słuszne i wykazał, że takie twierdzenia przeczą samemu pojęciu podstawowego prawa ekonomicznego tej lub innej formacji społecznej.

Istotnymi cechami i wymogami podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, uczy towarzysz Stalin, jest zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa drogą nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

Wykrycie przez towarzysza Stalina podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu posiada olbrzymie naukowe i praktyczne znaczenie.

Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu określa te główne zadania, którym podporządkowany jest społeczny sposób wytwarzania przy socjalizmie. Podkreśla się w nim cel produkcji socjalistycznej i wskazuje się środki, służące do osiągnięcia tego celu. Socjalistyczna wytwórczość

„Istotne cechy i wymogi podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu można byłoby sformułować mniej więcej w następujący sposób: zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa drogą nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki”.

J. STALIN

podporządkowana jest głównemu celowi — zapewnieniu maksymalnego zabezpieczenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa. Nieprzerwany wzrost i doskonalenie produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki — to środek do osiągnięcia tego celu.

Głównym stalinowskim określeniem podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu odwołanie się do socjalistycznego ustroju — jego wzniosły humanizm. Troską o człowieka, o jego najwyższe dobro i szczęście.

Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu wyraża zasadniczą różnicę między socjalizmem a kapitalizmem, wskazuje na olbrzymią przewagę ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym.

Socjalizm można zbudować tylko na bazie burzliwego wzrostu sił wytwórczych, na bazie obfitości produktów i towarów, na bazie zamożnego życia ludzi pracy, na bazie rozkwitu kultury. „Charakterystyczną cechą naszej rewolucji — uczy towarzysz Stalin — polega na tym, że dla ona narodowi nie tylko wolność, ale i dobrobyt materialny, ale i możliwość zamożnego i kulturalnego życia”.

Nieprzerwany wzrost dobrobytu narodu radzieckiego wypływa z samej istoty socjalistycznego sposobu wytwarzania, z charakteru ustroju. Ekonomiczną podstawą socjalizmu jest socjalistyczny system gospodarki narodowej i socjalistyczna własność narzędzi i środków produkcji. W warunkach radzieckich zlikwidowano antagonizm między przeciwieństwami między wytwarzaniem a podziałem dóbr, co jest cechą właściwą kapitalizmowi. Socjalistyczne stosunki pro-

dukcji dają najwyższą gwarancję rozwoju sił wytwórczych.

Na podstawie nieustannego rozwoju całej gospodarki narodowej kraju odbywa się nieprzerwany wzrost materialnego i kulturalnego poziomu narodu radzieckiego. Wzrost zaś dobrobytu mas ludowych jest silnym bodźcem wpływającym na rozwój produkcji socjalistycznej, bowiem dzięki systematycznemu wzrostowi zdolności nabywczej ludności odbywa się rozszerzenie rynku wewnętrznego, co rzecz naturalna, wpływa na produkcję, pcha ją naprzód, do nieprzerwanego wzrostu.

W taki sposób, jak wskazuje towarzysz Stalin, celem socjalistycznej produkcji jest nie zysk, a człowiek oraz zaspokojenie jego materialnych i kulturalnych potrzeb. W wyniku działania podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu w społeczeństwie radzieckim odbywa się nie-

przerwany wzrost sił wytwórczych, odbywa się rozwój społeczeństwa, podnosi się systematycznie dobrobyt i poziom kulturalny mas pracujących.

W pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” towarzysz Stalin ujawnił bezpodstawnosć twierdzenia niektórych ekonomistów, że podstawowym prawem ekonomicznym socjalizmu jest jakoby prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej. Towarzysz Stalin udowodnił, że te twierdzenia są z gruntu fałszywe, bowiem planowy rozwój gospodarki narodowej, zatem i planowanie gospodarki narodowej, będące mniej lub więcej odzwierciedleniem tego prawa, same nie dadzą — jeżeli nie wiemy w imię jakich celów dokonuje się planowy rozwój gospodarki narodowej.

Prawo planowego rozwoju gospodarki narodowej nie może być podstawowym prawem ekonomicznym. Ono ma rację bytu tylko w tym wypadku, gdy opiera się na podstawowym prawie ekonomicznym socjalizmu.

W swojej działalności praktycznej, w budownictwie socjalistycznej go-

(Dokończenie na str. 7-jej)

Gdy już przyszedł asystent...

Jest już pięć minut po dzwonku. Mazurkiewicz waruje przy klatce schodowej, kręci się tam niespokojnie wraz z dwoma innymi kolegami, zaciera z zadowolenia ręce. Przebiega przy tym wzrokiem, przechodzi, wśród których... nie, wśród których naprawdę wciąż nie widać znajomej sylwetki asystenta.

— Może już nie przyjdzie...
— Może...
— Dobrze że zrobił.

Czyżby Mazurkiewicz obawiał się asystenta?

Tego oczywiście nie wiemy, ale wiemy że za kilka najdalej minut, jeśli asystent przyjdzie, Mazurkiewicz będzie pisał pracę audytoryjną z księgowości. Domyślamy się przeto... Albo nie, nie domyślamy się niczego, patrzymy tylko na fakty, bo oto...
— Idzie!

Głośno rozpromieniona nadzieja mazurkiewiczowa twarz, gasną stłamszone w palcach ogniki palpiersów. Jesteśmy już na sali wśród 28 osób V grupy ener-

tyki II roku wydz. planowania przemysłu warszawskiej SGPIŚ.

*

Usiedli po trzech przy jednym stole. Tematy są dwa, rozdane na wszelki wypadek na przemian, tak żeby nie było ani cienia pokusy zaglądania przez ramię do sąsiada.

Trzeba stwierdzić że obraz takiego pismennego kolokwium widzianego okiem obserwatora jest dość monotonna. Jeśli siedzisz w ostatniej ławce masz przed sobą ileś tam pochylonych nad arkuszami pleców i głów, które niewątpliwie tego myśla. Myślą na przykład jak przyjąć do magazynu buty ochronne, jak dokonać przelewu bankowego, gdzie umieścić odsetki, albo znów...

Wydaje mi się jednak, że Mazurkiewicz myśli tylko nad tym, jakby tu najlepiej, ściągając. Rozgląda się właśnie po sali, bada położenie spacerującego między stolami asystenta, drapie się za uchem, zerka na boki

(Dokończenie na str. 7-jej)

O organizowanej
przez WSE w Krakowie
Pierwszej Uczelnianej
Konferencji Teoretycznej
czytaj na str. 3



Członkowie Kół TPPR szczecińskiej WSE przygotowali z okazji Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wiele ciekawych imprez.

Zespół dramatyczny wystawi dla studentów sztukę Czechowa pt.: „Niedźwiedź”.

15 listopada otwarta zostanie uczelniana wystawa wydawnictw dzieł klasyków marksizmu-leninizmu.

Sekcja popularyzacji sztuki radzieckiej przygotowuje odczyt poświęcony rosyjskiemu i radzieckiemu malarstwu.

Organizuje się wspólne wycieczki na filmy radzieckie i dyskusje nad nimi.

A co na Twojej uczelni zrobiono już dla uczczenia Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej?

O dobre imię studenta

Drugi miesiąc mija od rozpoczęcia roku akademickiego. Studentów wyższych uczelni w Polsce ze świeżym zapalem i energią zabrali się do nauki.

Niestety... powyższe słowa nie dotyczą dość licznej grupy studentów wydziału grafiki Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie. O nich to trzeba powiedzieć, że w nowym roku akademickim ze świeżym zapalem i energią zabrali się do pracy... zarobkowej. (Student wydziału grafiki ze względu na swoją specjalność, mają możliwość stosunkowo łatwych i stosunkowo wysokich dorywczych zarobków).

Rezultat takiego stanu rzeczy nie dał na siebie długo czekać: do pracowni liczących około trzydziestu studentów przychodziło 3 — 5 osób.

Przez miesiąc bez mała studenci, nieobecni na zajęciach, bardzo gorliwie pracowali przy różnych wystawach za sowitą wynagrodzeniem, logicznie poniekąd rozumując, że takich okazji nie można przepuścić. W tym samym czasie inni studenci ASP wszystkie swoje siły i umiejętności poświęcali pracy społecznej, kierowanej przez Uczelniany Komitet Wyborczy Frontu Narodowego. Studenci podzieleni na kilkuosobowe brygady rozlecieli się w teren, do miast i miasteczek województwa warszawskiego, aby w odświętną szatę przybrać punkty wyborcze i lokale Komitetów Frontu Narodowego. Dziesiątki studentów czuło: zwrócone są na Polskę oczy całego świata, wszyscy uczciwi ludzie w naszym państwie będą wybierać: sprawiedliwość, będą wybierać: pokój! będą wybierać: dobrobyt. I wiedzieli, że w tych doniosłych chwilach nie może zabraknąć ich studenckich rąk, ich studenckich czynów.

NA CODZIEN Z wierszem i piosenką

KOMSOMOLCY U STUDENTÓW UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

Dnia 8 XI odbyła się w sali Komsomolowej Uniwersytetu Warszawskiego uroczysta akademicka uczta. XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Na akademii przybyli komsomolcy, budowniczości Pałacu Kultury i Nauki. Zebrani na sali przyjęli komsomolców gorącymi oklaskami. W imieniu studentów UW powitała gości w ich ojczystym języku koleżanka z filologii rosyjskiej.

Po referacie na temat Wielkiej Rewolucji Październikowej odbyła się część artystyczna.

Na program imprezy złożyły się: piosenki radzieckie i polskie w wykonaniu zespołu chóralnego przy akompaniencie harmonii, wyjątkowo udana recytacja zbiorowa wiersza Surkowa pt. „Imię-znamię”, recytacje indywidualne wiersza Majakowskiego „Lewa marsz” oraz wyjątków z poematu „Dobry” tegoż autora w wykonaniu kol. Pieczyńskiego. Spośród wykonawców szczególnie wyróżnił się kol. Kolański, który bardzo ładnie odśpiewał arie Lenińskiego z opery „Eugeniusz Oniegin” Czajkowskiego i „Krakowiaka” Moniuszki.

KONKURS PIESNI RADZIECKICH

OKAZJI Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej KU ZSP przy UW wystąpił z cenną inicjatywą zorganizowania konkursu piosenki radzieckich.

W konkursie mają brać udział całe grupy studenckie, co niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia kolektywów i

W tym czasie znaleźli się studenci ASP, dla których wybory były jedną z okazji do „podłapania” paru tysięcy złotych, a „okazji” takich bywa więcej: zjazdy, zloty, wystawy i imprezy tak licznie organizowane w naszym żywym rozkwitającym kraju.

Cóż powiedzieć o tych studentach, którzy w przededniu wielkich akcji społecznych, wymagających jak najliczniejszego studenckiego udziału, najwyuczajdziej w świecie giną bez wieści, przepadają jak kamień w wodę, aby po paru tygodniach przysięść na uczelnię jakby nigdy nie, ośniewając wspaniałymi humorami i nowymi wspaniałymi garniturami.

Koleczy ci świadomie czy nieświadomie (przykro stwierdzić, ale są wśród nich i zetempowcy), oszukują nasze państwo. Korzystając z praw studenckich, drwią z dyscypliny studiów, przynoszą hańbę dobremu imieniu studenta.

Czy stąd jednak wynika, że studentowi nie wolno pod najsurowszymi rygorami brać dorywczych prac zarobkowych? Nie, wcale nie wynika. Jeśli ktoś jest w ciężkiej sytuacji materialnej, jeśli nie korzysta z pomocy rodziny i ze stypendium jasne, że musi dorywczo wykonywać płatne prace. Nie ma w tym nic złego i nie tutaj tkwi istota zagadnienia. Istota zagadnienia tkwi w jego stosunku do pracy zarobkowej, do studiów, do pracy społecznej, i w tym, co jest dla niego najważniejsze i najbliższe sercu, krótko mówiąc, jaki jest jego stosunek do życia, jaka jest jego postawa moralna.

Na zebraniu jednej z grup zetempowskich wywiązała się rozmowa zabierająca o powyższe zagadnienie. Wtedy kol. Jerzy Treutler powiedział: „Słuszniejsze jest, że student opuszcza parę tygodni dla

podniesienia na wyższy poziom pracy kulturalnej w grupach.

Zakończenie konkursu odbędzie się dnia 7 XII-52 r. na pokazie ogólnouczelnianym. Do tego czasu odbędzie się pokaz w ramach festiwalu wydziałów.

Przygotowuje się również konkurs na najlepszą gazetkę ścienną. Wystawę gazetek o tematyce radzieckiej będzie można oglądać na UW już w początkach grudnia.

IZA RADZIEWICZ
Sekcja Polonistyki UW

WYSTĘP ZESPOŁU ROBOTNICZEGO W WYŻSZEJ SZKOLE EKONOMICZNEJ

W dniu 5 listopada br. profesorowie, asystenci i studenci katowickiej WSE zebraли się na uroczystej akademii dla uczczenia XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W części oficjalnej akademii wygłosił referat kol. Głinski. W części artystycznej oprócz zespołów uczelnianych wystąpił chór mieszany pios. „Balladon”, który wykonał szereg pieśni masowych i ludowych.

Występy chóru spotkały się z wielkim uznaniem studentów. Po zakończeniu akademii kol. Kiszyński, dziękując członkom chóru pios. „Balladon” powiedział: „Wasza obecność na dzisiejszej akademii przyczyniła się do pelenia w pracy uczelnianych zespołów artystycznych. Przyczyniła się do tego, że w niedalekiej przyszłości nasze zespoły artystyczne odwdzięczą waszą hutą”.

MIECZYSLAW KABAJ
WSE — Katowice

zarobku, aby potem móc przez dłuższy czas spokojnie studiować, niżby miał po trochu przez cały rok nawałać studia”. Pozwolisz, Jurku, że będę dalej prowadzić tę naszą ledwie zaczęta, a niedokończona dyskusję, chcę bowiem przekonać Cię, że nie masz racji.

Są i na tym samym wydziale grafiki studenci, których słuszną postawą studencką nie przeczy i nie przekreśla praca zarobkowej. Do takich należy kol. Wilczek z III roku, który w okresie natężonych obowiązków pouczalnińskich sumiennie przychodził na zajęcia, był agitratorem, chociaż i on wtedy pracował zarobkowo. Zosia Pelczyńska, Marian Rojewski wszystkie swoje siły i cały swój czas oddał wielkiej sprawie wyborów. Ci koleczy wiedzieli, co to jest honor zetempowski, honor studencki, oni rozumieją, że żadna praca poza uczelnią nie może odwieść ich ani na chwilę od sprawy najważniejszej — od studiów.

Student Polski Ludowej — to nie byle jaki student. Miano studenta Polski Ludowej — to zaszczytne miano. Znaczy ono, że nasze państwo, nasz naród liczy na Ciebie, na Twoją twórczą pracę po wyjściu z uczelni, liczy na Twój wartościowy udział w kształtowaniu naszej nowej, socjalistycznej sztuki. Nasze państwo potrzebuje wielu uczonych, potrzebuje wielu artystów, dlatego nie żałuje pieniędzy i starań o zapewnienie Ci możliwie najlepszych warunków do nauki. Dlatego rysujesz na nowotekiej desce opartej o nowe, czyste stalugi, w widnej i obszernej pracowni, dlatego pozuja Ci modele, dlatego pomagają w nauce i przekazują Ci swoją wiedzę profesorowie i asystenci. Nie wolno Ci zmarnować tych możliwości, lecz winieś jak najuczciwiej i najrzetelniej z nich korzystać, swoją postawą społeczną bodaj w cześć zwracając dług, zaciągnięty wobec społeczeństwa i dzięki pracy społeczeństwa. To powinno być Twoim honorem i ambicją. To jest Twoim obowiązkiem.

Jeśli to głęboko przemyslisz i zrozumiesz, to będziesz wiedział, że nie tygodni, ale ani jednej godziny nie możesz ukraść nauce, bo popełniasz podwójne przestępstwo: okradasz samego siebie wbrew swoim istotnym korzyściom, a po wtóre okradasz społeczeństwo, które liczy na Ciebie.

Są wśród nas tacy, którzy zasmakowali i przyzwyczaili się do łatwego życia, lubią ubranie eleganckie i w pierwszorzędnym gatunku. Któż zresztą tego nie lubi! Ale w tym przyjemnym życiu zagubili oni jakoś związek uczuciowy ze sprawami większymi, dotyczącymi nie tylko wyłącznie ich samych i swego dobra, ale dobra wielu, wielu ludzi, którzy kochają życie nie mniej od nich. Zapomnieli oni, a są przecież ZMP-owcami, że nie wygodne i bez troskie życie jest celem naszego istnienia, a życie twórcze i pracowite.

Nielatwe jest życie całego narodu budującego swą przyszłość a więc nie jest i nie może być łatwe życie studentów. Przecież i Ty, Jurku, chcesz budować socjalizm, chcesz się każdym nowym sukcesem produkcyjnym, cenisz wysiłek i trud robotników. Twoim, naszym zadaniem nie jest przypatrywanie się pracy i ofiarom innych. Twoim, naszym zadaniem jest ciągła i uporczywa walka z samym sobą, ze swoimi słabościami, z wygodnictwem, z filisterstwem, z cynizmem, z kłamstwem o uczciwą pracę na uczelni, o dobre imię studenta.

HANNA PULAWSKA
IV r. Wydz. Grafiki ASP —
Warszawa

konywając pokazać żywego człowieka w powieści.

Zastąpienie żywych ludzi posażkami bohatera pozytywnego, negatywnego i tego trzeciego, u którego na nastąpić przełom, włożenie im w usta pewnej ilości stwierdzeń ogólnych, nie przyczyni się do sukcesu książki.

Wiemy ile może zrobić dobry, energiczny aktywista. Ale zastępowanie działalności organizacji działalnością aktywisty, lub ograniczanie roli Partii do postaci sekretarza, daje obraz wypaczający rzeczywistość.

Książkę cechuje prawie zupełna bezkonfliktowość. Początkowo jest źle, potem wróg się usuwa i wszystko układa się coraz pomyślniej. Brak jakichkolwiek ostrych spiek. Czytelnik od razu może domyślić się wszystkiego i akcja go nie zaskakuje. Trudno przejąć się losem bohatera jeśli wszystko przebiega tak łagodnie.

Autorzy nie potrafili oddać ani patosu pracy ani życia sportowego. Jest ono naprawdę ciekawsze niżby to można sądzić na podstawie powieści.

Nowatorstwo tematyczne nie usprawiedliwia błędów artystycznych. A tych w powieści jest za wiele. „Brygada ze Stali” nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Młodzież dalej czeka na powieść o ludowym sporcie.

ANDRZEJ DOBOSZ

*) T. Gutkowski i R. Kosiński, „Brygada ze Stali”, Wydawnictwo MON, str. 187.

W 10 rocznicę rozpoczęcia ofensywy Armii Radzieckiej pod Stalingradem

Ballada O NIEMIECKIM ŻOŁNIERZU

1.
— Eryk, chcesz pojechać do Kraju Rad? —
Swoją pustą rękawicę, gniecio,
Ze wstydu i wzruszenia zbliadł,
Mówi:
— Nie wpuszczają mnie przecież!
W pamięci obraz stalingradzkiej zawłci,
Ogień od rzeki, z rumowisk — strzały,
I palce ręki lewej
Znowu dokuczliwie zabolaty,
Palce ręki, której mu brak
Od przeszło dziesięciu lat.
Widzi dokola

— beton, rusztowania,
Pną się w niebo kominy.
— Kto do mojej roboty stanie?
— Znajdzie się ktoś, zastąpił!
Wielki i szeroki jest Związek.
Eryk twarzę przyjaźnił bada.
— Która z dróg nas powiodzie? —
— Ta, która wiedzie do Stalingradu.
Mocne jest powietrze wiosna, lecz w smaku

Sekretarz mu rękę na ramieniu kładzie.
— Czy do Związku jedziesz — pyta —
— Pojadę.

2.
Pociąg mknął radzieckim krajem
Drogą niedawnych bitw.



Towarzysze podróży odpoczywają,
Bezręki czuwa. Już świt.
Osiemnastoletni — znalazł się w armii.
Idąc przez spalone wsie
Krwawy ślad jego kampanii
Do Stalingradu biegi.
Od dziecka wpajano mu, że na ziemi
Niemcy do rządów stworzeni.
Ze tylko naprzód iść powinni
Bo inne narody — to jedynie szmelo
I on szedł na oślep wraz z innymi
Z automatem przy boku, niosąc śmierć.
Pociąg przecinał obszary kraju,
Wdziera się w ciążę tych ziem;
Towarzysze podróży dawno odpoczywają
Bezrękiego nie biorze sen.
I znowu myśli o tej kobiecie,
Stoi przed nim, jak żywa!
Nie miała trzydziestki jeszcze,
A była już siwa.
Skrzyżowała ręce, patrzy w oczy prosto,
Czoło się gniewnie układa w zmarszczki.
— Przeklinamy was, i siostry wasze,
I rodzice takie dzieci matki! —
Żona partyzanta, bosa na mrozie,
Jej sukienka we krwi cała.
Bezsukteczne badania przerwał Herr Oberst
I zabił ją wystrzałem.
I dokąd by nie szli w tym czasie,
Wszystkie drzwi im mówili:
— Przeklinamy was, i siostry wasze,
I matki, które was zrodziły.
Patrzy w okno, w nocy cienie —
Nie ma dla niego przebaczenia.
Przed każdym tu zawinił domem,
Gdzie ojciec zabity, gdzie matka siał;
On, żołdak obcy, nieproszony
Przyszedł, by tu zabić.
Czoło spocome chłodził szymba,
Niezmierzony wstyd go gniewie.
Przewodnik głową nad nim kiwał,
Bezręki nie śpi noc trzecią.

3.
Stalingrad był wzięty, gdyby wierzyć
Hitlerowskim komunikatom,
Gdy z nową kompanią żołnierzy
Eryk przybył na front.
Gardła spirytusem im zalano,
I pedząc przez okopy, przez śniegi
Tę horde pijaną
Do bitwy od razu pchnęli
„Zabij, dobijaj!” — rozkazy brzmiały.
„W popiół, w pył i miazgę niszczyć!”
Przed nim dymią się gruzów zwaly
Otworami czarnymi zglistoz.
Stalingradu nie było, lecz jednak żył:
Rozbity — w mur, w twierdzę urastał.
Każdy kamień kulą i granatem bił.
Szła każda śnieżna zaspą,
Na niego potoczyła się ściana
Wybuchem nagłym rozkołysana...

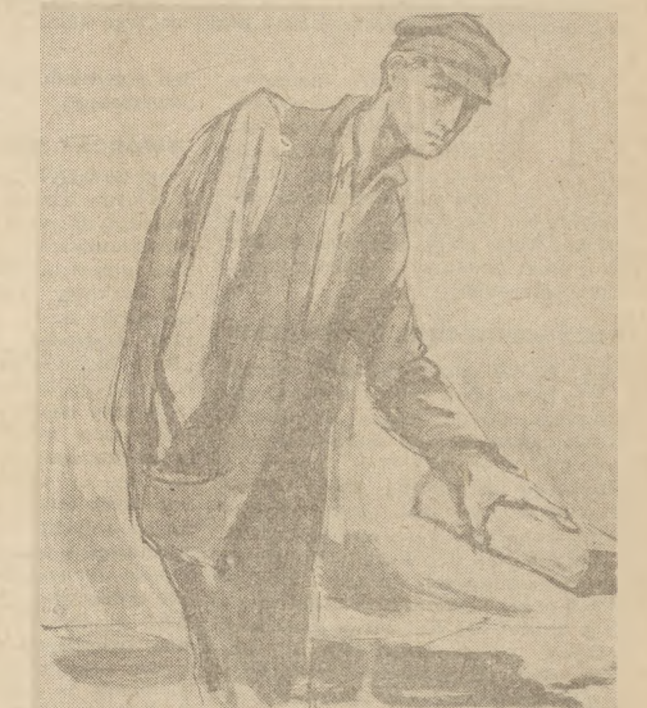
Z każdym dniem mocniej zaciskał pas
W której fabryce którego miasta
Potrzebny bezręki ślusarz?
Wpajano mu, że na ziemi
Niemcy do rządów stworzeni.
Lecz dobrze poznał na własnej skórze



— Świat nie nastawi karku,
I rzadko Eryk już woła nie pragnął.
Dajcie mu pracę i kawalek chleba.
Dajcie obłupem to co trzeba
Jest w Berlinie. Głód zjawia się w domu.
Matkę w tym czasie bomba zabiła
Choć blisko miała do schronu.
W twierdzach oddziałach — mały przydział
Przydział — dla Eryka nie ma.

Co w świecie —
Nie czyta gazet, wystawczy pamięć!
Potem jak przeszedł zderzoną wojną ziemią
Wie już, że Gierke i w gazetach kłamał.
Gdy wojsk rosyjskich potok
Przerwał się do Berlina —
On wiedział — znowu oto
Idzie, której nie wstrzymasz.
I jego dagna, i jemu grozi.
A przyjeździe pochwile stałowego
Nie można przeszkodzić —
Stało się to.
Przyszedł z tej armii,
Ci, których jego wrogiem zwali,
Bagnetem i tankami
Fałsz jego kraju zrewali.
Eryka, jednego z tych żołnierzy
Który na nich poszedł z bronią,
Nie zabito, do więzienia nie wzięto —
Magistrat pracę mu powierzył
Bezręki żołnierz mógł się uczyć,
Jako brygadysta pracować zaczynał;
Mieszkania buduje dla ludzi,
Wznosi „Ostkombinat”.
Wrzaz z domem, który zbudował,
Z dwigniętym wzywał pociąg hutniczym —
Nowe prawo — prawda nowa
Weszły w jego życie.
Takim: jak teraz, pełnym nadziei
W przeszłości go nie widziano
Nigdy nie śpiewał takich pieśni,
Takiego szczęścia nie znalazł on
Nie niemożnik — nie pan z niego:
On gospodarz kraju rodzinnego.

4.
Topola, topola, kwitnąca akacja
Demy, topole — wyleźna ludzka praca.
Nowa, słoneczna ulica Stalingradu
Idzie Niemców gromada.
Idą Niemcy obok sześciu wybudowanych
Fabryk, parków, domów wielkich;
Ulica Pokoju wraz z towarzyszaną
Idzie żołnierz bezręki.
Pias Zwycięstwa. Płano wzruszeń.
Doż pałace, serce bije.
Okno w zniszczonym murze,
Za nim obłoki, niebo błękitne
A może to właśnie owa ściana?
Nie, chyba nie ta. Szuka oznaki,
Wodzi ręką po murze obłupanym,
Wówczas Stalingrad cały był taki.
Obok czarnej ściany — bzu krzak.
Dalej lizło się Stalina.
W jeszcze jednym oknie — pustka,
Lecz to budowa, nie ruina.
Niemcy wchodzą na budowę — Co tu,
Szaleń, teatr, czy hotel się pojawia?
Eryk jedną ręką padł niósł
Ciepłą ciętą i chropawą.
Człoto jego pot obiewa,
Kraw w ścianach wali.
Jak on mógł się cieszyć, gdy lekarz,
Wówczas ręką go pozbawił!



Jak teraz potrzebne są ręce!
Każda dłoń pokoiowi sprzyja.
Z wysiłkiem kładzie w mur cegły.
Niech dom ten wzmocni przyjaźń.
— Dziękuję — rozległo się obok.
Kobieta wiotkiej postaci
Mówiła to. Twarz miała surową,
A ręce, stwardniałe od pracy.
Jeszcze nie ma czterdziestki chyba,
A jest już siwa, całkiem siwa.
Patrzy mu w oczy prosto
Z pod brwi gęstych
Jak tamte, nieulękły wzrok jej
Lecz w oczach jaśniejszy błękit.
— To wy jesteście — wykrztusił — to wy
Młody Niemiec bezręki, co on chce?
Oto telmankę zrywa z głowy:
Siwy już jest całkiem, spójrzcie!
Cos mówi; nie można pojąć.
Stanał. Co za dziwak,
Eryk cicho szepce do niej:
— Matko,

wybac!
Stalingradzie słońce po ziemi się rozlewa,
Dużo bzu kwitnie tutaj.
Z Wolgo-Donu wybuch się rozlega:
To pokój, to odgłos jutra.
A zawsze — gdy wichura, gdy pogoda,
Na znak pamięci o zdarzeniach nad Wolgą
Z cokołu na Kurhan Mamajaja spojła
Dziato czołgu.

Przełożyli: EDMUND GONCZARSKI
i DANUTA ŻERDZIEN

Ilustr. Jerzy Cwiertka

Przekładu dokonano z niemieckimi słowami.

POPOBOSTU

Wychowawca i nauczyciel młodych kadr inżynierów - odlewników



Student III roku Wydziału metalurgiczno - odlewniczego AGH w czasie ćwiczeń w sali formierskiej AGH

Jednym z wydziałów Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie jest wydział metalurgiczno - odlewniczy, na którym istnieje jedna z nielicznych w Polsce katedr odlewnictwa; kierownikiem katedry jest prof. dr inż. Mikołaj Czyżewski, wybitny naukowiec, wychowawca i nauczyciel młodych kadr inżynierskich. Laureat Nagrody Państwowej III stopnia za osiągnięcia w dziedzinie teorii pracy żeliwiaka.

Odegnictwo to ciekawa i obszerna gałąź wiedzy technicznej, obejmująca wszystkie zagadnienia związane z umiejętnością otrzymywania przedmiotów metalowych, tzw. odlewów, przez wypełnianie stopionym metalem odpowiednio wykonanych form. Odlewy winny posiadać pożądany kształt i ściśle określone własności fizyko-chemiczne oraz wytrzymałościowe. Wykonuje się je z takich materiałów, jak brąz, mosiądz, stopy cynkowe, aluminium, mangan i inne. W naszych krajowych warunkach przypada na odlewy żeliwne ok. 79 proc., stalowe — ok. 19, metale nieżelazne — 2 proc. ogółu odlewów.

Z zestawienia tego wynika, że najważniejszym i powszechnie używanym stopem odlewniczym jest żeliwo będące stopem żelaza z węglem (wartość węgla wynosi od 2,8 do 3,5 proc.) i posiadające takie składniki, jak: krzem, mangan, fosfor, siarka; żeliwo otrzymuje się w piecach zwanych żeliwniakami z surowki wytopionej w wielkich piecach hutniczych.

PRZED WOJNĄ ZALEDWIE 7 INŻYNIERÓW-ODLEWNIKÓW

W Polsce przedwojennej odlewnictwo znajdowało się na szarym końcu, traktowano je po macoszemu, czego dowodem może być chociażby to, że nie tylko żadna wyższa szkoła techniczna nie posiadała katedry odlewnictwa, ale nie istniała ani jedna średnia szkoła odlewnicza. Przed wojną w Polsce pracowało zaledwie 7 (!) inżynierów - odlewników, podczas gdy obecnie od roku 1946 mury AGH opuściło około 125 wykwalifikowanych młodych inżynierów-odlewników. Zaczofany stan techniczny, brak kadr — spuścizna kapitalistycznego ustroju — były przyczyną, że nasze odlewnictwo jeszcze w 1949 r. stało na poziomie początku XX wieku. Na IV Plenum KC PZPR wicepremier tow. H. Minc stwierdził, że „odlewnictwo jest najbardziej zacofanym ogniwem naszego przemysłu maszynowego.”

Jak już wspomniano, żeliwo jest najbardziej rozpowszechnionym materiałem w budownictwie maszynowym. W wielu maszynach ciężar przypadający na odlewy wynosi 50, 60, a w niektórych wypadkach dochodzi on do 80 proc. i więcej. Z powyższego wynika, że odlewnictwo stanowi integralną część przemysłu maszynowego, który jest trzonem socjalistycznego przemysłowania kraju. Teraz staje się zrozumiałe, dlaczego Partia i Rząd zwracają szczególną uwagę na przemysł odlewniczy i otaczają go troskliwą opieką. Każde niedociągnięcie w przemyśle odlewniczym może zahamować wykonanie planu w przemyśle maszynowym.

WZÓR, KTÓRY PRZYNIÓSŁ 2 MIL. ZŁ OŚCZĘDNOŚCI ROCZNIE

WYKONANIE Planu 6-letniego na odcinku odlewnictwa żeliwa pod względem ilościowym i jakościowym zależy w dużym stopniu od umiejętności otrzymywania w piecach odlewniczych szybowych tzw. żeliwniakach żeliwa o jakości pożądanego jakości. Tu na pierwszy plan wysuwa się problem technologicznego procesu zachodzącego w żeliwniku przy wytopie żeliwa.

Naukowym wyświetleniem tych procesów zajmuje się prof. Czyżewski. Chodzi mianowicie o to, aby tak usprawnić proces produkcji, by był ekonomiczniejszy przy jednoczesnym podniesieniu jakości wtopu.

Dotychczas nie umiano poprawiać żeliwnika w taki sposób, aby przy jak najmniejszej ilości spalanych koksu osiągnąć potrzebną temperaturę w piecu oraz najkrótszy czas wtopu. Dokonał tego prof. Czyżewski opracowując w wyniku kilkuletnich żmudnych badań specjalny wzór, którego zastosowanie daje niespotykane dotąd rezultaty.

Wzór ten może być stosowany do różnych możliwości, jakimi dysponuje dana huta i tak, jeżeli nie można z przyczyn technicznych dostarczyć odpowiedniej ilości powietrza, to aby nie przedłużać czasu wtopu należy dać więcej koksu i odwrotnie. Optymalne warunki pracy żeliwnika osiągniemy wtedy, gdy w zależności od warunków, na jakie możemy liczyć, wchodzącymi w grę podczas pracy żeliwnika uczynią zadość temu równaniu.

Bieg, czyli praca żeliwnika, jest bardzo wrażliwa na zmiany warunków pracy. Jakakolwiek, na pozór nawet bardzo mała zmiana odbija się na procesie przeróbki Dłatego żeliwnika, które są piecami bardzo precyzyjnymi wymagają ciągłej kontroli i fachowej obsługi. Prof. Czyżewski przez wprowadzenie swego wzoru otrzymuje przy większej wydajności pieca oszczędność koksu, prócz tego, dzięki sprawniej przeprowadzonemu procesowi produkcji, podwyższył jakość wtopu. Metoda prof. Czyżewskiego obniża w naszych warunkach koszty produkcji o ok. 2 milionów złotych rocznie.

Za prace w dziedzinie odlewnictwa prof. Czyżewski został nagrodzony Państwową Nagrodą Naukową III stopnia. Prof. Czyżewski jest autorem około 40 prac naukowych, wiele z nich cytowanych jest w literaturze Związku Radzieckiego i krajów Europy zachodniej.

Prof. Czyżewski obok swej pracy naukowej zasłużył się również na polu organizacji nauki polskiej. W roku 1946 organizuje oddział odlewniczy na AGH a następnie w roku 1951 odrębny wydział metalurgiczno-odlewniczy, którego dziś jest dziekanem. Jako Prezes Stowarzyszenia Polskich Inżynierów i Techników - Odlewników prof. Czyżewski prowadzi w ubiegłym roku poprzez 13 oddziałów Stowarzyszenia akcję odczytów wśród kandydatów do szkół wyższych, popularyzując wydział metalurgiczno-odlewniczy AGH.

Prof. Czyżewski jest szczególnie znany jako przyjaciel i opiekun stu-

dentów Zakład jego czynny jest dla studentów cały dzień, sam profesor oraz inż. Wilek i inż. Lewandowski nie tylko udzielają chętnie naukowych konsultacji, ale również interesują się życiem osobistym studentów.

NOWE KADRY

N I roku Wydziału metalurgiczno-odlewniczego jest obecnie 130 studentów, zaś na III roku — 50. Wydział metalurgiczno-odlewniczy jest produkującym wydziałem na AGH — tak pod względem pracy zetemopowskiej jak i wyników w nauce — co wiąże się oczywiście ściśle z dobrą pracą ZMP Studenti wydziału dobrze rozumieją pomoc państwa. Już 5 września 98% studentów III roku miało zaliczony rok, gdy tymczasem na innych wydziałach o tej liczbie nie było mowy nawet jeszcze 15 września.

Zdaj, sobie sprawę ze znaczenia odlewnictwa dla dalszego rozwoju gospodarczego naszego kraju, dla budowy podstaw socjalizmu student „odlewnicy” razem ze studentami górnictwa podjęli w odpowiedzi na apel ZG ZMP w sprawie zaciągu pionierskiego do przemysłu metalowego i górniczego uchwałę opublikowaną w 44 numerze „Poprostu”. Postanawiają oni rozszerzyć pracę nad kształtowaniem wśród studentów obu wydziałów umiłowania i lepszego poznania przyszłego zawodu oraz włączyć organizację zetemopowskie obu wydziałów do akcji propagandowej związanej z ruchem zaciągu pionierskiego.

Osoba profesora dr inż. Czyżewskiego, przykład jego głębokiego umiłowania nauki, ofiarnej pracy naukowej i pedagogicznej dla dobra kraju powinien być żywą zechętą dla studentów odlewnictwa do coraz lepszego opanowywania studiowanej specjalności, do jak najlepszego przygotowania się do zaszczepnej pracy na kluczowych pozycjach walki o wielkość i szczęście naszej ojczyzny, Polski Ludowej.

ROMAN NEY
stud. III r. AGH — Kraków

Korzystajmy z radzieckich doświadczeń

Treść i formy pracy koła naukowego historyków na Państwowym Uniwersytecie Kazanskim

(Korespondencja własna z Kazania)

Na Wydziale historyczno - filozoficznym Państwowego Uniwersytetu Kazanskiego im. W. I. Lenina, podobnie jak na innych wydziałach uczelni, pracuje cały szereg studenckich kół naukowych.

W pracy jednego z nich — koła historii powszechnej — aktywny udział brali m. in. studenci polscy. W związku z tym, że plan pracy koła na 1951 — 1952 r. został wykonany — chcemy podzielić się z naszymi kolegami w Polsce niektórymi doświadczeniami z pracy naszego koła.

NASZE koło naukowe pracuje pod bezpośrednim kierownictwem katedry historii powszechnej; jeden z jej członków jest naukowcem kierownikiem koła. Na nim, jak i na zarządzie koła, ciąży odpowiedzialność za wysoki naukowy i polityczny poziom referatów.

PRZYGOTOWANIE REFERATÓW

W KOLE ustalili się taki zwyczaj, że na dwa tygodnie przed zebraniem referent podaje do wiadomości członków koła zasadnicze tezy swojego referatu z zakresu nauki i literatury historycznej, którą wykorzystywał w pracy nad swoim referatem, wskazując równocześnie, gdzie należy danej literatury oraz materiałów źródłowych szukać. Na tydzień przed zebraniem referent przynosi do katedry historii powszechnej gotowy, opracowany referat, tak, aby mogli go przeczytać recenzenci i członkowie koła, których specjalnie dany temat interesuje.

Dyskusje na zebraniach koła były bardzo ożywione i ciekawe. Charakter dyskusji, jej poziom zawsze najbardziej dobitnie świadczy o pracy każdego koła historycznego. Ożywiony charakter dyskusji oraz jej wysoki poziom naukowy i polityczny wynikał z realizacji następujących postulatów.

Tematyka zebrań była tak opracowana, aby każdy referat naukowy miał naukowo-badawczy charakter, tj. opierał się przede wszystkim na materiałach źródłowych, mało, albo wcale nie opierał się na danych, których pod dostatkim znajduje się w bibliotece uniwersyteckiej, w archiwach miejskich oraz w Muzeum Narodowym Tatarskiej Autonomicznej Republiki w Kazaniu.

Każdy referat powinien być w jak największym stopniu samodzielny, stawiać nowe, oryginalne zagadnienia i nie tylko je stawiać, ale i rozwiązywać, powinien dawać krytyczną ocenę istniejącej na dany temat literatury; powinien wreszcie dawać nowe wnioski, aktualne i poparte dokumentarnym materiałem oraz wskazywać kierunki dalszych badań naukowych.

Oczywiście, opracowanie takiego referatu wymaga ogromnej pracy studenta, pomocy jego opiekuna naukowego, którym z reguły jest je-

den z wykładowców katedry historii powszechnej.

Twórczy wkład w naukę

REFERAT odpowiadający takim właśnie cechom charakterystycznym wzbudził niewątpliwie zainteresowanie studentów, członków koła i będzie tematem ożywionej dyskusji. Potwierdzeniem tego są chociażby m. in. dwa poniższe referaty wygłoszone w naszym kole. „F. G. Miszczenko jako historyk starożytności”. Referat ten opracowany wyłącznie na podstawie źródłowych materiałów ukazał znakomitego rosyjskiego uczonego nie tylko jako wspaniałego filologa i tłumacza starożytnych źródeł (za jakiego uważano go dotychczas), ale również jako wybitnego i postępowego historyka. Nieco innego charakteru był referat opracowany przez studentkę III roku na temat: „Krytyka twierdzenia Lafargue'a o językowej rewolucji we Francji”. Zagadnienie to postawione przez tow. Stalina w jego genialnej pracy „Marksizm a zagadnienia językoznawstwa” nie zostało dotychczas jeszcze w radzieckiej literaturze w dostatecznym stopniu rozpracowane. Referat wywołał ożywioną i ciekawą dyskusję, przysłuchiwali się jej również liczni studenci nie będący członkami koła.

Dobry poziom referatów nie wyczerpuje jednak całkowicie zagadnienia. Duże znaczenie dla skutecznej pracy koła ma praca zarządu koła nad przygotowaniem dyskusji. W tym celu wybiera się specjalnych recenzentów referatu nadto zarząd koła stara się, aby jak największy członków przeczytał referat przed zebraniem, a wszyscy członkowie koła zapoznali się z podstawową literaturą potrzebną do danego tematu.

Współpraca z katedrą

BARDZO dużą rolę w pracy kół naukowych odgrywa ich współpraca z odpowiednimi katedrami. W celu ściślejszego powiązania pracy koła z katedrą na jednym z zebrań koła wystąpił przed studentami wykładowcy katedry historii powszechnej, którzy opowiedzieli o swojej pracy naukowo-badawczej i wysunęli szereg konkretnych tematów, bezpośrednio związanych z ich pracą, dla rozpracowania w kole. Wiele z tych tematów, m. in. z historii Kazanskiego Uniwersytetu, zostało podjętych przez członków koła, którzy obecnie

pracują już nad nimi, aby w przyszłym roku przedstawić je na zebraniu koła.

AKTUALNE KONFERENCJE POPULARNO-NAUKOWE

OPROZ tej zasadniczej referatowo - dyskusyjnej formy pracy koła były stosowane inne ciekawe formy. Do nich należy zaliczyć przede wszystkim aktualne konferencje naukowo-popularne, organizowane wspólnie przez kilka kół.

Konferencje tego rodzaju mają ogromne znaczenie naukowe i polityczne. Z inicjatywy naszego koła przeprowadzono konferencję na temat: „Budujemy podstawy socjalizmu”. Z referatami wystąpili wyłącznie studenci z państw demokracji ludowej, w tej liczbie i z Polski, którzy mówili o osiągnięciach swych krajów na drodze do socjalizmu. Konferencja wzbudziła ogromne zainteresowanie wśród studentów Uniwersytetu referentom zadano cały szereg pytań, świadczących o zainteresowaniu słuchaczy.

Ścisły kontakt ze szkołami średnimi

NASŁUCHANIE ważnym zagadnieniem w pracy naszego koła naukowego była sprawa nawiązania ściśłego kontaktu ze szkołą średnią. Na zebraniach koła stale bywali uczniowie i uczennice niektórych kazanskich szkół średnich. W kole opracowane zostały i przedyskutowane specjalne referaty dla szkolnych kół naukowych, m. in. „Watykan — narzędzie amerykańskiego imperializmu”. Najbardziej ciekawym momentem współpracy było wystąpienie w naszym kole z referatami uczniowie 10 klasy jednej z kazanskich szkół średnich; referaty te zostały opracowane pod kierownictwem studentów - członków naszego koła. Trzeba przyznać, że referaty poświęcone aktualnym zagadnieniom były bardzo, dobrze opracowane, wykorzystano w nich dużą ilość literatury naukowej, materiałów z gazet a nawet z utworów współczesnych radzieckich poetów; spotkały się one z wysoką oceną ze strony członków koła.

Wycieczki

NIE można nie wspomnieć także i o takiej formie pracy koła, jak organizowanie wycieczek do miejscowych archiwów dokumentalnych pod kierownictwem doświadczonych znawców. Wycieczki takie, dobrze zorganizowane, dają dużo korzyści ich uczestnikom, zaszczepiają ich w źródłowym fundamencie, re kopiami, rzadkimi okazami starych tekstów itp.

TADEUSZ FILIPOWICZ
stud. II roku historii
Państwowego Uniwersytetu
Kazanskiego im. W. I. Lenina



w „URSUSIE”

W JEDENASTOOSOBOWEJ grupie dyplomanów SGPIŚ, przebywającej w „Ursusie”, znajdują się koleżanki i koledzy z wydziału planowania przemysłu, z sekcji zatrudnienia i plac oraz z sekcji planowania produkcji w przemyśle maszynowym. W grupie tej są młodzi pracownicy nauki, asystenci katedry ekonomiki przemysłu: Pasieczny, Kon, Szmit, Grzybowski, oraz tacy producujący student, jak Borowski. Już w sierpniu, w brygadzie żniwnej, cieszyliśmy się, że praktykę odbywać będziemy właśnie tu, w „Ursusie”. Prasa i radio niemal codziennie głoszą o zwycięstwach produkcyjnych „Ursusa”, o wielkim przełomie, jaki w tym roku dokonał się wśród załogi i kierownictwa „Ursusa” zdobył dwa standardy przechodnie (CRZZ i ZG ZZMet, i wyprzedza plany, których tak niedawno, w roku 1951, nie mógł wykonać.

W czasie letniej sesji ustaliliśmy tematy naszych prac dyplomowych. 1-go października, pełni dobrych myśli, ze śpiewem wkroczyliśmy zwartą grupą na teren Zakładów, Dział Szkolenia skierował nas do miejsca do pracy w „Zatrudnieniu i Placach” i w Dziale Produkcji.

Tutaj wyłonił się od razu problem charakteru naszej praktyki. Jesteśmy w zakresie obrabiania przez nas zawodu przyszłymi fachowcami, w czasie studiów i praktyk nabyliśmy potrzebne wiadomości. Pobyt na praktyce dyplomowej ma nam dać „ostatni szlif”, możliwość należytego zapoznania się z całokształtem zagadnień produkcji, możliwość napisania pracy dyplomowej — pracy przemysłowej, samodzielnej, mogącej wnieść coś nowego do naszego jeszcze zbyt ubogiego piśmiennictwa fachowego.

Dział Szkolenia nie zainteresował się wcale tematami prac dyplomowych, ani też programem praktyki. W działach, do których nas przydzielono, traktują nas jako cenną a nie-

przewidzianą pomoc w opracowywaniu planu. Otrzymałmy normalną pracę biurową o charakterze ściśle manipulacyjnym (przepisywanie szeregu liczb z arkusza na arkusz, z układu poziomego na pionowy). Kiedy więc mamy zebrać potrzebny nam materiał? Traktują nas tu bardzo miło i przyjaźnie ale nie nam to nie da w przygotowaniu do dyplomu. Ostatecznie mamy wykonywać pracę manipulacyjną do 15-go listopada. Czy kierownictwo dotrzyma słowa i przerzuci nas do innych prac według opracowanych przez nas programów? Zobaczmy.

Lepiej powodzi się kolegom z politechniki. W Dziale Gł. Konstruktorów pracują oni nad ciekawymi projektami polskiego spychacza na gąsienicach. Dwóch kolegów złożyło wnioski racjonalizatorskie, kol. Potyński z Politechniki Warszawskiej (2 wnioski) i inż. podpisany (SGPIŚ), Wniosk. kol. Potyńskiego dotyczą sposobu ładowania węgla w silowni. Mój jest natury administracyjnej. W „Ursusie” ruch racjonalizacji jest ogromnie rozwinięty, w tym roku wpłynęło, w związku ze zbliżającą się konferencją partyjno - techniczną, przeszło 1.300 wniosków!

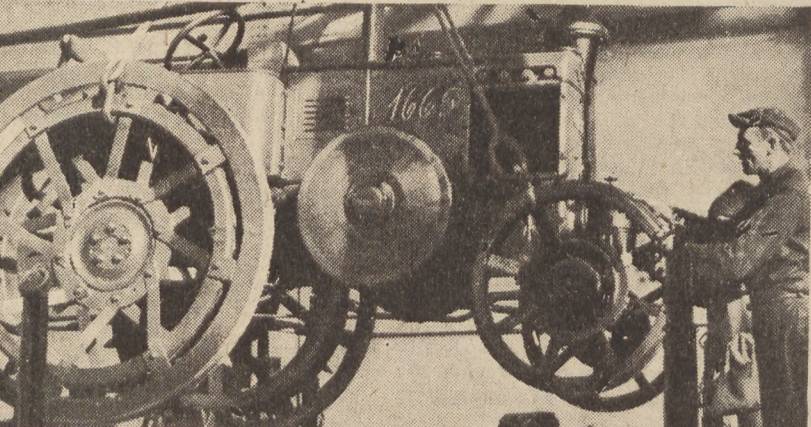
Innym istotnym problemem, który wyłonił się w czasie odbywanej przez nas praktyki, jest sprawa naszego słabego przygotowania pod względem technicznym.

Mamy nikiel pojęcie o procesach technologicznych, ich kolejności, o rysunkach technicznych itp. Wykłady z technologii były utrzymywane raczej na szczeblu popularyzatorskim; szkice obrabiarek i ich detali, bardzo schematycznie wykonywane przez naszych wykładowców, nie dają się porównać z rzeczywistością.

LEON KURKIEWICZ
SGPIŚ — Warszawa,
praktykant dyplomowy
w „Ursusie”

W ZWMEIT im. PIECKA W ŻYCHLINIE

Jestem już miesiąc na praktyce dyplomowej w Żychlinie. W czasie



jej trwania powstały u mnie wątpliwości co do słuszności programu opracowanego przez Min. Szk. Wzszego dla przedmiotu „Technologia produkcji”, który jest wykładany na III roku wdz. elektr. sekcji konstrukcji maszyn elektrycznych SI w Szczecinie.

Praktykę naszej uczelni program ten obejmował encyklopedyczne zestawienie wiadomości z kilku przedmiotów wdz. mechanicznego, jak technologia metalu, obrabiarki i inne. Natomiast w całym programie, a siłą rzeczy i w wykładach, nie było słowa o właściwej technologii produkcji maszyn elektrycznych, kol. inne. Natomiast w całym programie, a siłą rzeczy i w wykładach, nie było słowa o właściwej technologii produkcji maszyn elektrycznych, kol. inne. Natomiast w całym programie, a siłą rzeczy i w wykładach, nie było słowa o właściwej technologii produkcji maszyn elektrycznych, kol. inne. Natomiast w całym programie, a siłą rzeczy i w wykładach, nie było słowa o właściwej technologii produkcji maszyn elektrycznych, kol. inne.

Technologia produkcji powinna moim zdaniem obejmować procesy technologiczne związane już bezpośrednio z produkcją maszyn elektrycznych — np. składanie dużych rdzeni transformatorów wraz z zabiegami termicznymi, którym rdzenie te są poddawane i obróbką poszczególnych części rdzenia na strugarkach, sposób montowania transformatorów, a więc zakładanie uzwojeń, montowanie całego rdzenia aż do osadzenia w kadzi wlewniczej. Procesy te powinny być rozpatrywane nie tylko z punktu widzenia mechanicznych zabiegów, lecz również wpływu tych zabiegów na zjawiska elektryczne. Dalej w programie powinny się znaleźć m. in. takie zagadnienia, jak technologia nawijania, składania komutatorów, pierścieni ślizgowych, odlewania stojanów i dalsza ich obróbka, technologia składania maszyn wirujących czy też obróbka wałów.

W czasie praktyki dotkliwie daje się zauważyć brak wiadomości z tego zakresu. Duhuje, że nasza grupa mając dobrą praktykę ma możliwość uzupełnienia sobie tych wiadomości. Uważam jednak za konieczne, aby wspomniane przez mnie przykładowo zagadnienia były dla dobra wykształcenia przyszłych inżynierów wyczerpująco omawiane na wykładach.

JANUSZ ZIETEK
SI — Szczecin
praktykant dyplomowy w
ZWMEIT im. Piecka w
Żychlinie

P. S. W korespondencji przykładowo tylko wymieniam dziedzinę, której należałoby uwzględnić w programie; bardziej szczegółowo omawiam to zagadnienie w moim sprawozdaniu z praktyki, J. Z.

